

ALEKSANDRA STANKOWICZ
Lublin-Kraków

SŁOWIAŃSZCZYNA POŁUDNIOWA NA SYMPOZJUM
WSPÓŁCZEŚNI SŁOWIANIE WOBEC WŁASNYCH TRADYCJI,
MITÓW I FOBII KULTUROWYCH
ZJEDNOCZENIE EUROPY A PROBLEMY SŁOWIAŃSKIE
CASTEL GANDOLFO 1996

Południowa Słowiańszczyzna na sympozjum w Castel Gandolfo została przedstawiona proporcjonalnie do problemów, jakie ona stwarza usiłującej się zjednoczyć pojałtańskiej Europie. Aż sześć wystąpień referatowych przygotowanych na to spotkanie z udziałem Jego Świątobliwości Jana Pawła II odniosło się do tego liczebnie przecież najmniejszego odłamu świata słowiańskiego, który jednak, począwszy od XIX wieku, jawi się jako obszar najbardziej zatamizowany pod względem narodowościowym i prezentacji najrozmaitszych koncepcji politycznych.

Problematykę południowosłowiańską otwierał referat Marii Bobrownickiej: *Utopie i polityka. Relacje naród - państwo w ideologii odrodzenia narodowego Słowian zachodnich i południowych*. Następne w kolejności były: Teresy Dąbek-Wirgowej, *Pogranicze historii i mitu. Współczesne aktualizacje XIX-wiecznych mitów narodowych na obszarze bułgarskim i macedońskim*; Marii Dąbrowskiej-Partyki, *Tożsamość indywidualna, regionalna, etniczna i narodowa na ziemiach byłej Jugosławii*; Aleksandry Stankowicz, *Bośniacka świadomość historyczna. Kryteria autoidentyfikacji*; Zdzisława Darasza, *Dialog Słowenów z tradycją narodowej kultury*; Antoniego Cetnarowicza, *Udział Polaków w rozwoju ruchów narodowych i idei zjednoczeniowych wśród Słowian południowych*; Joanny Rapackiej, *O idei jugosłowiańskiej jako idei narodowej*.

Poruszono w nich bardzo wiele zagadnień, które w istotny sposób zaważyły na stanie dzisiejszej mentalności narodów południowosłowiańskich, i które choć są XIX-wiecznej proveniencji, jak np. obecność elementu utopijno-mitycznego w myśli politycznej, „myślenie folklorystyczne”, sakralizacja przeszło-

ści, to przecież nadal oddziałują także na obecnym etapie transformacji polityczno-kulturowej Słowian bałkańskich wywołanej bezpośrednio rozpadem socjalistycznej Jugosławii – federacji narodów południowosłowiańskich.

Trzeba tu powiedzieć, że zagadnienia te pojawiły się w slawistyce polskiej penetrującej Słowiańszczyznę południową i zachodnią dzięki pewnym dokonaniom i przedsięwzięciom organizacyjno-naukowym (sesje, zbiorowe publikacje) Marii Bobrownickiej, Teresy Dąbek-Wirgowej i Joanny Rapackiej. Mają one w swoim dorobku publikacje poświęcone literaturze traktowanej jako jeden z aspektów szeroko rozumianej kultury, którą nie sposób badać bez uwzględnienia jej ważnych kontekstów. Wspomnę tu tylko *Narkotyk mitu Marii Bobrownickiej*, *Godzinę Herdera* Joanny Rapackiej i cykl sesji zorganizowany przez Teresę Dąbek-Wirgową na temat uniwersalnych kategorii, takich jak: naród, Europa, wolność, występujących w kulturach słowiańskich opisywanych z perspektywy konwencji literackich, historii, psychologii i nowych badań socjologicznych.

Owo wcześniej wypracowane podejście interdyscyplinarne pozwoliło na dość wszechstronny ogląd tytułowej problematyki sympozjum.

Wszystkie referaty z omawianej grupy odwołują się do wieku XIX, kiedy to Słowianie południowi pilnie poszukiwali podstaw do narodowej samoidentyfikacji. Wynikało to u nich z braku ciągłości tradycji państwowej. Ludy południowosłowiańskie już w średniowieczu, zaraz u progu swych państwowości utraciły niepodległość polityczną na rzecz imperium osmańskiego, Rzeszy niemieckiej, a później Habsburgów.

Brak utrwalonych w historiografii dziejów politycznych sprawił, że tworzące się na Bałkanach państwowości sięgały po mit narodowy, który w czasach niewoli tureckiej wypełniał słowiańskiej społeczności pod okupacją turecką cały obszar kultury wysokiej i oficjalnego chrześcijaństwa. Zdołał on także odegrać pozytywną rolę w procesie samego odrodzenia narodowego Słowian, ale jego oddziaływanie na dzisiejsze narody przynosi fatalne skutki. Maria Bobrownicka w przedstawionym w Castelgandolfo referacie rozprawiła się z popularnym mitem słowiańskim związanym z dziejami słowianofilstwa i uważa, że był on i ciągle jest narzędziem manipulacji politycznej względem Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów. Autorka nie widzi potrzeby kultywowania rzekomej jedności kultury słowiańskiej – pochodnej tego mitu – i stawiania słowiańszczyzny w opozycji do Europy, które *nota bene* prowadziło do jej izolacjonizmu. Podział kulturowy Słowiańszczyzny jest faktem i odpowiada dokładnie podziałowi kultury europejskiej, jaki nastąpił w wyniku rozpadu chrześcijaństwa na zachodnio-rzymskie i wschodnio-bizantyjskie. Ponadto uwa-

za, że pochodnymi tego mitu są ideologie odpowiedzialne za stan ciągłego napięcia wśród Słowian Bałkańskich, a mianowicie: ilirska, Wielkiej Serbii i w mniejszym stopniu idea Strossmayerowego jugosławizmu.

Wątek dotyczący idei jugosłowiańskiej szerzej rozwinęła Joanna Rapacka wskazując, że miała ona zawsze dwa znaczenia: idei politycznej porządkującej stosunki narodowościowe w Jugosławii oraz idei narodowej, zakłócającej poczucie tożsamości wielu regionalnych społeczności, o czym przekonują przywołane przez Rapacką współczesne rewizje systemu tradycji narodowej u Serbów i Chorwatów.

Myślenie mityczne, które zdominowało refleksję polityczną wszystkich popularnych koncepcji narodowo-państwowych na Bałkanach, eliminowało równocześnie ideologie historycznie umotywowane jak np. idea bośniackiego narodu państwowego, o czym z kolei mówił referat: *Bośniacka świadomość historyczna* Aleksandry Stankowicz. Dramat takiego ścierania się historii i mitu przedstawiła także Teresa Dąbek-Wirgowa. Przywiązanie do tego samego mitu narodowego skazuje Bułgarów i Macedończyków na nierozwiązywalny spór dotyczący wspólnej tradycji.

W opracowaniu historycznym Antoniego Cetnarowicza, *Udział Polaków w rozwoju ruchów narodowych i kształtowania się jedności wśród Słowian południowych*, wyeksponowana została rola księcia Adama Czartoryskiego jako inspiratora ważnego dokumentu traktującego o polityce zagranicznej Serbii – Načertanija Iliji Garašanina. Zagadnienie poruszone przez Cetnarowicza ma swoją bogatą literaturę naukową, tak na gruncie serbskim jak i polskim, ale wartością zaproponowanego opracowania jest uwzględnienie najnowszej literatury przedmiotu. Dziwi jednak przemilczenie narzucających się interpretacji udziału Polaków w utrwalaniu na Bałkanach mitu Wielkiej Serbii i podsycania jej wielkomocarstwowych dążeń.

Jedynym narodem spośród bałkańskich Słowian habsburskich – odpornym na działanie mitu – okazali się Słoweńcy. Zdzisław Darasz starał się to wykazać w *Dialogu Słoweńców z tradycją narodowej kultury* opisując jego krytycyzm wobec kollarowskiej oraz ilirskiej utopii. Jako mały naród przez wieki swojej egzystencji w obrębie wielonarodowych struktur Słoweńcy potrafili wypracować strategię przetrwania, która polega na pielęgnowaniu gospodarczego i kulturowego dziedzictwa, co im jako jedynym spośród Słowian tego obszaru niezwykle ułatwia start do integracji z Europą.

Prognozy zjednoczenia z Europą pozostałych narodów południowosłowiańskich nie napawają optymizmem. Maria Dąbrowska, która w *Tożsamości indywidualnej, regionalnej, etnicznej i narodowej* podejmuje próbę wyjaśnienia

konfliktu jugosłowiańskiego w aspekcie psychospołecznym, kończy swój wywód w następujący sposób: Jeżeli współczesne społeczeństwa nadal pragną wierzyć w to, że Serbia jest wszędzie tam, gdzie żyją Serbowie, zaś ojczyznę Chorwatów wyznaczają granice ich historycznego królestwa, że ideał państwa czysto narodowego jest spełnieniem ich aspiracji, to konfliktów między nimi nie da się sprowadzić do starcia racji czysto politycznych i umiejscowić wyłącznie w przestrzeni współczesności.

Wszystkim wypowiedziom dotyczącym stosunku Słowiańszczyzny do własnej tradycji, mitów i fobii kulturowych towarzyszy w konkluzji podobnie gorzka refleksja.